

Teatr. Nowa scena w Olsztynie

Przesłuchanie w szafie

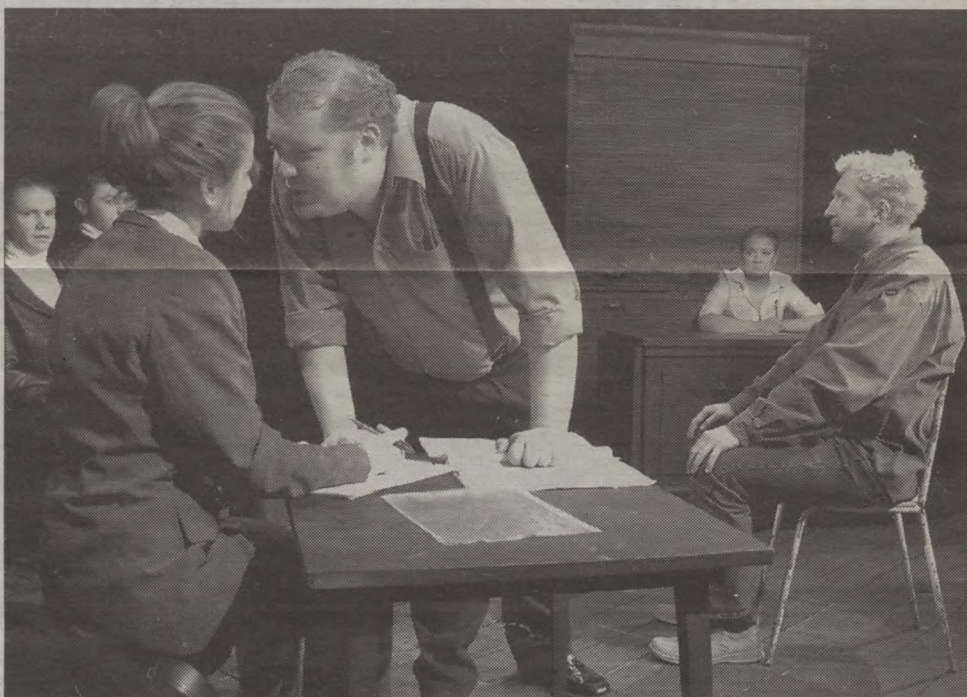
Premierą spektaklu „Animowanie” rozpoczęła w piątkowy wieczór działalność nowa, kameralna scena Teatru im. Stefana Jaracza.

Nad szyldem Cafe Teatralna pojawił się napis „margines” — od nazwy sceny, która w olsztyńskim teatrze ma długą historię. W niektórych widzach piątkowa uroczystość obudziła wspomnienia. Zapach naftaliny można było również poczuć podczas spektaklu, jednak była to naftalina ulatniająca się z całkiem nowej szafy.

Czerwone czapeczki

Walt Disney (Jarek Cupriak) jest przesłuchiwany a następnie oskarżony o utworzenie agentury komunistycznej. Cały proces opiera się na absurdzie, ponieważ za wywrotowców uznano postaci z animowanego filmu Disneya „Królewna Śnieżka”. Zatem nie jest przypadkiem, że krasnoludki noszą czerwone czapeczki, a królewna zjada także jabłko. Absurd, oprócz dialogów przedstawiony jest w całej organizacji przestrzeni spektaklu. Twarze sekretarek w biurze szeryfa przypominają twarze przerysowanych królowien z kreskówek a chłopaki z ekipy szeryfa to przyzyczne brylantyną krasnoludki. Walt Disney natomiast nie pokazuje twarzy, siedząc tyłem do widowni.

Scena przesłuchania w sądzie najbardziej obrazuje, że wszystko jest odwrócone, a raczej wywró-



Walt Disney (Jarek Cupriak, na krześle) jest oskarżony o utworzenie agentury komunistycznej

Fot. Grzegorz Czykwin

cone. Wywrotowca oskarża sędzina (Katarzyna Mazurek), która wygląda i zachowuje się jak zła czarownica z bajki. Przestrzeń sali sądowej zostaje zaaranżowana poprzez ustawienie przewróconych szaf. Wydaje się, że widzowie stają się uczestnikami rozprawy, jednak w pewnym momencie dowiadujemy się, że sprawa odbywa się za zamkniętymi drzwiami. Absurdalne wydają się niektóre rekwizyty, na przykład laptop, który służy jako maszyna do pisania. Jednak

to urządzenie, jak się okazuje związane jest z filmowymi wstawkami, które oddzielają poszczególne sceny. Wówczas na opuszczonej białej kurtynie pojawia się film. Walt Disney (Lech Gwit), również bez twarzy buja się na fotelu, choć nie wiadomo, czy nie jest to fotel zasilany energią elektryczną.

Według Łysiaka

Spektakl dotyka wiecznie żywych tematów wolności i tolerancji. Animowanie rymuje się z manipulowaniem, a metafory-

ka przedstawienia kojarzy się z filmem „Kingsajz”. Tak jak w hollywoodzkich produkcjach spektakl kończy się happy endem, bo, jak się okazuje, jest bajeczką widzianą oczyma małej dziewczynki, która jednak ogląda wiadomości telewizyjne i doskonale zna twarze z pierwszych stron polskich gazet.

Spektakl „Animowanie” w reżyserii Roberta Mrozowicza powstał na podstawie dramatu Waldemara Łysiaka.

Magdalena Bartnik